Nr 547. Kraków, Środa 30 Listopada 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałka i Turka, ul. Sz wska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. -- W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Montgomont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Kanały a Koło polskie.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 30 listopada.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem zebrało się Koło polskie na posiedzenie w sprawie kanałów. Dyskusyi nie ukończono, dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg. Z początku wywiązała się długa dyskusya formalna nad kwestyą jawności obrad. Uchwalono uznać obrady za jawne.

Prezes Głąbiński zdał sprawę z kwestyi kanałowej i zaznaczył, że Koło polskie czuwało nad sprawą kanałów w myśl uchwały, powziętej przed feryami parlamentarnemi. Dnia 28 sierpnia oświadczył rząd, że nie może budować kanałów, ale się przyczyni do ich budowy w kraju i chce dostarczyć na ten cel 120 milionów koron. Suma ta jednak nie wystarcza. Obliczono bowiem, że koszta budowy kanału krajowego wynosić będą około 400 milionów koron. Koło sejmowe postanowiło popierać polskie Koło parlamentarne w jego staraniach o budowę kanałów. Dotąd oczekuje rząd wniosków Koła polskiego. Komisya parlamentarna Koła zastanawiała się wczoraj ponownie nad tą sprawą i doszła do jednomyślnego wniosku, aby obstawać przy żądaniu budowy kanału krajowego i wniosła uchwalenie następującego komunikatu:

„Koło polskie rozpatrzyło sytuacyę w sprawie kanałów i obstając przy swej poprzedniej uchwale, udzieliło swemu prezydyum wskazówek co do taktyki w dalszych staraniach o wykonanie ustawy z r. 1901, o ile dotyczy Galicyi".

Przemówienie p. Kozłowskiego,

Pos. Kozłowski w półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił historyę sprawy kanałowej. Mowca zbija na podstawie dokomentów twierdzenie Steinwendera, jakoby nie istniało „iunctim" między kanałami a kolejami alpelskiemi. My nie śmiemy — oświadczył mowca — wyrzekać się wykonania ustawy sankcyonowanej. W roku 1909 zaczęto mówić o niemożliwości wybudowania kanałów, z powodów technicznych. Okazało się jednak, że technicznie jestto możliwe, na co mowca przytacza opinie różnych autorytetów. Wykrętem też było twierdzenie, że nie będzie dosyć wody. Przesadne jest twierdzenie o bardzo wysokich kosztach. Przytoczono też swego czasu, że minister wojny sprzeciwił się budowie kanałów. W r. 1908 w delegacyach na zapytanie pos. Petelenza, minister wojny wyraźnie temu zaprzeczył i oświadczył, że dla wojska kanały są raczej potrzebne. Zaczęto więc szukać za nowemi protestami zwłoki. Za ministerstwa Korytowskiego dano „respiro", ponieważ rzekomo nie było planów. Abrahamowicz i Dulęba nie ponoszą tu winy; zwłaszcza min. Dulęba postępował całkiem poprawnie.

Dalej przedstawił mowca postępowanie min. Weiskirchnera, który dawniej oświadczał, że stoi na stanowisku ustawy z r. 1901 i wykazywał z protokołów, jakie stanowisko zajmował pierwej minister skarbu Biliński. Z protokołów Koła polskiego z maja r. 1909 przytacza mowca dyskusyę przeprowadzoną wtedy, podkreśla wywody pos. Zieleniewskiego i dowodzi, że dr Dulęba wykonywał ściśle swój obowiązek. W r. 1910 zaczęła się nowa gra. Wbrew wszelkim zwyczajom parlamentarnym musiano wzywać rząd do wykonania ustawy. Dalej wskazuje mowca intrygi przeciw budowie kanałów i przypomina znany artykuł „Czasu". Wtedy to już tolerowano zakulisową robotę Weiskirchnera, na którą milcząco zgodził się minister skarbu Biliński.

Następnie skreślił pos. Kozłowski przebieg sprawy kanałowej w Izbie panów w czerwcu b. r. i podniósł wygłoszoną tam mowę prof. Smolki w obronie kanałów i zbijał twierdzenie, jakoby za granicą zarzucono już system budowy kanałów. Mowca powołał się tu na świadectwo Roosevelta. Na Węgrzech zapowiedziano w mowie tronowej budowę kanałów, a u nas się twierdzi, że kanały są niepotrzebne! Po owej debacie w Izbie panów rząd oświadczył, że ustawy kanałowej nie wykona. Tego rząd nie miał prawa mówić. Izba panów nie ma prawa znoszenia ustawy. — „N. Freie Presse" broniła z początku sprawy kanałów, a do czego doszła obecnie?

Popełniono też błędy w kraju. Przyjmowano bowiem Weiskirchnera owacyjnie, mimo że przybył do nas jako przeciwnik kanałów. Błędem były różne kompromisowe rezolucye Koła. Dalej przytacza oświadczenie bar. Bienertha, złożone przed feryami. Źle się stało, że sprawozdanie „N. Fr. Presse" o rozmowie prezesa Koła z bar. Bienerthem nie zostało zaraz sprostowane. W sprawozdaniu tem bowiem doniesiono, jakoby Koło polskie nie było gotowe do wyciągnięcia konsekwencyj, o których była przecież mowa w rezolucyi. Dalej wyraża mowca oburzenie z powodu żądania rządu, aby Galicya nie 40 milionów, ale 257 milionów wpłaciła na kanał galicyjski i żąda wyjaśnień, jak ma być zabezpieczona regulacya rzek, wobec tego, że fundusz będzie wyczerpany w r. 1912. Zachodzi obawa, aby wydane dotąd miliony na regulacyę zaliczone nie zostały do sumy 120 milionów, przeznaczonej na kanały. Następnie wskazuje mowca na artykuł „N. Fr. Presse", który odmawia Galicyi prawa do odszkodowania w razie zaniechania budowy kanałów i wykazuje, że stanowisko zajęte przez ludowców, a zwłaszcza posła Kędziora było dobre.

Dalej omawiał pos. Kozłowski pobyt ministra Bilińskiego w październiku we Lwowie. Odwołanie posiedzenia Koła sejmowego było błędem. Posiedzenie Koła sejmowego zwołano dopiero przy końcu sesyi na usilne żądania. Mowca przypomina uchwałę, powziętą przez Koło sejmowe i powiada, że popełnione błędy dadzą się naprawić. Trzeba porozumieć się ze stronnictwami, a ostrożnym być co do informacyj rządu. Taktyką rządu jest, aby Koło tylko teoretycznie obstawało przy ustawie z r.1901, a rząd ustawy wykonywać nie chce. Mowca stwierdza dobitnie, że sprawę zabagnili tylko minister handlu Weiskirchner i minister skarbu Biliński. Teraz trzeba postępować szybko. — Mowca przypomina, że niektórzy członkowie delegacyi odmówili Galicyi prawa odszkodowania. Zarzuty te odparł jednak należycie pos. Petelenz. — Wreszcie omówił Kozłowski swe żądania, które w następujący sposób sformułował:

1) Żądanie rozpoczęcia budowy kanału na przestrzeni Zator—Samborek.

2) Zabezpieczenie dalszej linii kanłu galicyjskiego.

3) Porozumienie się w tym celu z innemi stronnictwami. Dotyczące rokowania mają być prowadzone przez prezydyum.

Mowa posła Sikorskiego.

Pos. Sikorski odczytał zapiski o oświadczeniu ministra Bilińskiego, złożonem we Lwowie; wykazuje, że suma potrzebna na kanały nie jest tak wielką, jak to rząd usiłuje przedstawić. Mowca powołuje się na swe oświadczenie, podane do publicznej wiadomości i sądzi, że nie ma ani politycznych, ani finansowych powodów do zaniechania budowy kanałów, lecz tylko opór wielkich przemysłowców, którzy nie chcą dopuścić do przemysłowego rozwoju Galicyi. — Potwierdza to pos. Zielnniewski, jako członek Rady przemysłowej i wystąpienie Niemców w tej Radzie przeciw przemysłowi galicyjskiemu.

Mowca cytuje twierdzenie niektórych dzienników, jakoby ministrowi skarbu Bilińskiemu udało się we Lwowie przekonać o konieczności zaniechania budowy kanałów. Przedstawia następnie program Fiedlera i Forzta w sprawie regulacyi rzek czeskich i co do klucza odszkodowania na wypadek zaniechania budowy kanałów. Czesi żądają trzeciej części całego odszkodowania. Minister Biliński oświadczył bowiem, że roboty czeskie będą dalej prowadzone i wykończone. My zaś winniśmy stać na stanowisku, że czeskie roboty muszą być prowadzone równomiernie z galicyjskiemi, a gdyby galicyjskie roboty zostały zaniechane, to także i czeskie muszą być wstrzymane.

Zresztą mowca podziela żądanie pos. Kozłowskiego. Chwilę obecną uważa mowca za nieodpowiednią dla znowelizowania ustawy kanałowej.

Na tem zakończono posiedzenie o godz. $10^1/_2$ w nocy. Dalszy ciąg obrad dzisiaj o godz. 7 wieczór.

Sytuacya.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 30 listopada.

Wczorajsze głosowanie. — Zwrot w polityce czeskiej. — Zarys przyszłej większości parlamentarnej. — Przekształcenie Unii słowiańskiej?

Rezolucya w sprawie budowy kanałów uzyskała wczoraj w Izbie olbrzymią większość, około 140 głosów. Jestto większość równająca się prawie większości dwóch trzecich. Na podniesienie zasługuje fakt, że Rusini głosowali przeciw rezolucyi.

Żywe komentarze wywołuje głosowanie posłów czeskich przeciw rezolucyom wniesionym przez opozycyę, a zwracającym się bądź przeciw rządowi z powodu spóźnionego zwołania parlamentu, bądź też przeciw zamierzonemu podwyższeniu opłat telefonicznych, podwyższeniu cen cygar, tytoniu i taryf. Przy wszystkich tych rezolucyach głosowali Czesi przeciw, razem z partyami rządowemi, tak, że rezolucye te upadły. Posłowie opozycyjni widzą w tem dowód znamiennego zwrotu w polityce czeskiej i zarysy przyszłej nowej większości parlamentarnej. Wobec tego zasługuje na szczególniejszą uwagę wczorajsza uchwała parlamentarnej komisyi zjednoczonego klubu czeskiego, która oświadczyła się zasadniczo przeciw obstrukcyi w parlamencie. Jest też wykluczonem, aby posłowie czescy brali udział w ewentualnej obstrukcyi Słoweńców przeciw fakultetowi włoskiemu.

Parlamentarna komisya klubu czeskiego omawiała też wczoraj taktyczne zachowanie się Czechów w sprawach, stojących obecnie na porządku dziennym, jak: prowizoryum budżetowe, przedłużenie regulaminu i sprawa budowy dróg wodnych.

Postanowiono następnie dążyć do przekształcenia Unii słowiańskiej w tym kierunku, aby Czesi mieli w niej przewagę, którą dotąd posiadali Słoweńcy. Unia słowiańska ma otrzymać inny statut oraz prezydyum, w któremby większość mieli Czesi.

Poseł Kramarz.

Wiedeń. Ze strony młodoczeskiej zapewniają, że inne stronnictwa czeskie chcą obecnie naprawić błąd, popełniony przy ukonstytuowaniu się klubu czeskiego, i zmienić w tym celu statut klubu w tym kierunku, aby umożliwić wybór Kramarza na wicesekretarza klubu.

Posłowie z Dalmacyi.

Wiedeń. Czterej posłowie chorwaccy z Dalmacyi, którzy niedawno wystąpili ze Związku południowo-słowiańskiego, stojącego pod przewodnictwem posła Ploja, wstąpili wczoraj do klubu p. Sustersicza. P. Sustersicz powitał nowych członków i zapewnił, że słoweńscy posłowie solidaryzować się będą z interesami Chorwatów dalmackich i że sojusz z posłami czeskimi i chorwackimi dalej trwać będzie. — Słoweńcy stoją na zasadzie chorwackiego prawa państwowego.

Konferencye czesko-niemieckie.

Wiedeń. Klub młodoczeski wydelegował pos. Kramarza, Pacaka i Fiedlera na konferencye ugodowe, jakie się mają w najbliższym czasie rozpocząć w Wiedniu.

Z klubu ruskiego,

Wiedeń. Przywódcy klubu ruskiego udali się wczoraj do bar. Bienertha i zażądali „iunctim" między żądaniami Rusinów o uniwersytet ruski we Lwowie a sprawą fakultetu włoskiego. Bar. Bienerth oświadczył, że takie „iunctim" jest wykluczone; sytuacya dla Rusinów jest obecnie niekorzystną, szczególnie po ostatnich zajściach na uniwersytecie we Lwowie. Obstawanie Rusinów przy „iunctim" mogłoby mieć najwyżej taki skutek, że ani Rusini, ani Słoweńcy nie otrzymaliby uniwersytetu.

Następnie przedstawili Rusini swoje żądania w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego. Bar. Bienerth przyrzekł, że rząd będzie w tej sprawie pośredniczył.

Z Izby posłów.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 30 listopada.

W dalszym ciągu głosowania nad rezolucyami w sprawach drożyźnianych Izba posłów odrzuciła jeszcze 237 gł. przeciw 138, wniosek Johanisa i Habermanna wyrażający protest przeciw nieuzasadnionemu spóźnieniu zwołania Izby posłów, przez co świadomie opóźniono gotowe wnioski i prace komisyi drożyźnianej, i tem rząd ponosi winę w panującej drożyźnie. Odrzucono również wniosek p. Johanisa, wyrażający protest Izby przeciw zaprowadzeniu w drodze rozporządzenia podrożenia należytości poczt., telefonicznych i i telegraf., podrożenie taryf osobowych i towarowych, jakoteż przeciw planowanemu podrożeniu tytoniu. Natomiast przyjęto rezolucyę p. Buzka w sprawie pomieszczenia urzędów państwowych wyłącznie w budynkach rządowych odpowiadających w zupełności wymogom hygienicznym, dalej w sprawie zmiany postanowień funduszu jubileuszowego cesarza Franciszka Józefa z r. 1908 stosownie do potrzeb urzędników galic., oraz w sprawie utworzenia przybocznej rady mieszkaniowej, jakoteż dostarczania drzewa budulcowego po tanich cenach z państwowych lasów na odbudowanie domów w gminach zniszczonych w całości lub częściowo przez pożar.

O mięso argentyńskie.

Jak już wczoraj doniesiono, Izba przystąpiła następnie do obrad nad wnioskami komisyi w sprawie importu mięsa argentyńskiego.

Min. handlu Weisskirchner oświadczył, że rząd nie ma nic do zarzucenia wnioskom komisyi drożyźnianej, ale musi się przedtem porozumieć z rządem węgierskim, co do importu mięsa argentyńskiego, na wniosek zaś mniejszości komisyi, przedłożony przez p. Reumana co do nieograniczonego ilościowo i czasowo importu mięsa z Argentyny, nie może się rząd zgodzić. Polemizując z wywodami p. Reumana, który brak mięsa przedstawił jako stan nie przemijający, ale trwały, oświadczył minister, iż należy przyjąć, iż kiedy odpadną przeszkody utrudniające produkcyę bydła, będzie można już w najbliższym czasie pokryć krajową konsumcyę rodzimą wytwórczością. Jest to cel, do którego dążyć musi każdy austr. rząd i każdy austr. ekonomista.

Minister odpiera dalej zarzuty, jakoby nie czynił żadnych zarządzeń w celu importu większej ilości mięsa, wskazuje jednakże na brak środków transportowych. Następnie zajmuje się mowca wywodami węgierskiego ministra handlu w komisyi gospodarczej Sejmu węgierskiego. — Co się tyczy kwestyi, czy Austrya obowiązaną jest starać się o zgodę Węgier na import mięsa z krajów zamorskich, oświadcza, że Węgry zawsze w analogicznej sytuacyi również zwracały się o zezwolenie rządu austryackiego, jak n. p. niedawno na import mięsa do Orsowy. Co do twierdzeń o istnieniu tajnej umowy między Austryą a Węgrami, to odnoszą się one tylko do instrukcyi dla obopólnych pośredników handlowych i do kontyngentu, jaki ma być przyznany krajom bałkańskim. Jest zrozumiałem, że takie instrukcye trzymane są w tajemnicy, jednakże ten kontyngent i te instrukcye ulegają często zmianom. Zresztą nie ma nic tajemniczego w umowach między obu rządami i ze stanowiska rządu austryackiego minister nie miałby nic przeciwko ich ogłoszeniu.

Wkońcu apeluje minister ponownie do Izby, aby traktat handlowy z Serbią jak najszybciej załatwiła i oblicza, że jeżeli się uwzględni 10.000 ton mięsa argentyńskiego, które ma być przywiezione i doda do tego kontyngent, przyznany Serbii i Rumunii, to otrzyma się 33 milionów kilogramów mięsa. Jeżeli się jeszcze zważy, że i wewnętrzna produkcya się zwiększy, to należy się spodziewać, że tych 33 milionów kilogramów mięsa importowanego wystarczy do zapobieżenia istniejącym potrzebom. Minister ponownie zaznacza, że nieograniczony import mięsa argentyńskiego utrudniłby rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Argentyną, zniesienie zaś zupełne ceł odjęłoby wartość istniejącym traktatom handlowym, przez co ucierpiałoby nietylko rolnictwo, lecz i przemysł. Wkońcu podnosi, że jest obowiązkiem nietylko rządu, lecz także wszystkich korporacyj, a zwłaszcza gmin, aby uczyniły wszystko dla zapobieżenia drożyźnie, apeluje więc do wspólnej w tym kierunku pracy (Brawa).

Następnie radca ministerstwa rolnictwa Binder dawał szczegółowe wyjaśnienia co do importu mięsa z krajów zamorskich.

Ks. Auersperg odpiera ataki skierowane przeciw agraryuszom i dziękuje ministrowi handlu, iż w sposób lojalny wyraził swoje wątpliwości wobec wniosków komisyi drożyźnianej. Mowca żali się, że uczynione przez centralne biuro rolnicze propozycye dla zaradzenia drożyźnie nie zostały uwzględnione. Wśród żywych przerywań polemizuje z socyalistami i wskazuje na konieczność ochrony cłowej. Wojownicze usposobienie w Europie środkowej nie wywołali agraryusze, tylko kolosalna przemysłowa ekspanzya w państwie niemieckiem. Mowca ostrzega zastępców stanu średniego przed solidaryzowaniem się z socyalistami.

P. Lecher polemizuje z wywodami radcy Bindera i oświadcza się za importem mięsa argentyńskiego bez ograniczenia kontyngentu. Zarzuca r. Binderowi, że posługuje się polityką weterynaryjną w celu uzupełnienia polityki cłowej. Ostrzega przed wywołaniem wśród ludności uczucia, że panuje nie prawo, tylko intryga polityczna. (Żywe oklaski.)

Po przemówieniu jeszcze p. Holego obrady o godz. $6^1/_2$ wieczór zamknięto. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. Ks. poseł Pastor przystąpił do grupy demokratycznej w Kole polskiem w charakterze hospitanta.

O koleje lokalne.

Wiedeń. W komisyi kolejowej p. Stwiertnia zwrócił się do ministra kolei z zapytaniem, czy rząd ma zamiar przedłożyć ustawę o budowie kolei lokalnych. Minister Vrba oświadczył, że wniesienie tej ustawy w pierwszej linii zależy od stosunków finansowych państwa.

Cholera w gubernii lubelskiej.

(Telegr. „N. Reformy".)

Warszawa, 30 listopada.

„Kuryer Warszawski" donosi z Lublina: Badania wydzielin chorych w Zdziechowicach, w powiecie janowskim, gub. lubelskiej, wykryły zarazki cholery azyatyckiej. Raport urzędowy stwierdza, że do 27 listopada włącznie zachorowały 33 osoby, z których zmarło 14 a pozostaje chorych 7. Gubernator lubelski Mienkim zakazał czerpania wody z rzeczki i stawu w Zdziechowicach. W mieszkaniach chorych przeprowadzono ścisłą dezynfekcyę. Lekarzowi powiatowemu polecono zbadać we wsiach sąsiednich, czy nie ma zasłabnięć natury podejrzanej. Delegowany do Zdziechowic dr Korczak z oddziałem sanitarnym z Lublina, rozwinął energiczną działalność, w celu stłumienia epidemii w zarodku Na miejsce dotknięte cholerą udał się też umyślnie gubernialny inspektor lekarski dr Ignatjew.

Po rozwiązaniu parlamentu.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Londyn, 30 listopada.

Partya liberalna postanowiła nie stawiać kandydata przeciw Balfourowi, który kandyduje w City.

Przeciw autonomii Irlandyi.

Londyn. Na zgromadzeniu protestanckich konserwatystów, jakie się odbyło wczoraj w Ulster, uchwalono ewentualnie siłą przeszkodzić zaprowadzeniu autonomii i samodzielnego parlamentu irlandzkiego. Należy w tym celu stworzyć fundusz na nabywanie broni. Na ten cel zebrano natychmiast 10.000 funtów szterlingów. Na zgromadzeniu przemawiali b. ministrowie Long i Londonderry. Ostatni oświadczył, że gdyby homerul miał się stać ustawą, wtedy Ulster protestancki odmówi ustawie posłuszeństwa.

Zajścia w Uniwersytecie Jagiell.

Kraków, 30 listopada.

Wczoraj o godz. 6 wieczór miał się odbyć drugi wykład ks. prof. Zimmermanna z zakresu socyologii chrześcijańskiej. Tymczasem o godzinie 5 po południu zgromadziła się w sali Kopernika nadzwyczaj tłumnie młodzież postępowa.

Na zebranie to wezwali przywódcy tego odłamu młodzieży ogłoszeniem, umieszczonem już od wczorajszego rana na tablicy ogłoszeń senatu. Senat akademicki, mimo że wiec był nielegalny, przeszkód żadnych nie stawiał, wychodząc z założenia, że wiec zakończy się o g. 6 i że ks. prof. Zimmermann będzie mógł wykładać. Gdy jednak o godz. 6·15 obrady trwały w dalszym ciągu i prof. Zimmermann musiał wskutek tego cofnąć się, wszedł na salę rektor Witkowski w towarzystwie dziekanów poszczególnych wydziałów, prof. Wróblewskiego, Krzyżanowskiego, Kleckiego, ks. Gabryla i sekretarza uniwersytetu dra Waligórskiego.

Mowa rektora.

Gdy się uciszyło, rektor przemówił do młodzieży w te słowa:

Korzystam z tej sposobności, żeby z wami bezpośrednio się porozumieć i wyjaśnić stanowisko senatu wobec ustaw uniwersyteckich. Zamierzam poruszyć dwa punkty. Przedewszystkiem muszę jak najbardziej kategorycznie i solennie skonstatować, że stanowisko ideowe tego odłamu młodzieży, który dał impuls do wiadomych zajść, nie było nigdy przedmiotem nagany senatu. Wszelkie twierdzenia przeciwne polegają na mylnej interpretacyi, podyktowanej namiętnością chwili. Pozwalamy każdemu myśleć i wierzyć, jak sam uznaje za właściwe. Co więcej, daliśmy w ostatnich dniach dowody, że nie sprzeciwiamy się publicznemu głoszeniu różnych przekonań najbardziej nawet liberalnych i skrajnych o ile są szczere. Natomiast jak najbardziej stanowczo i energicznie senat będzie występował przeciw wszelkim aktom gwałtu i naruszenia ustaw. W tym względzie muszę skonstatować, że wszystkie stronnictwa młodzieży potępiły jednozgodnie to, co się w tej sali działo przed dwoma tygodniami. To jedno.

Co do drugiego punktu: Nieprawdą jest, jakoby senat zajął stanowisko odporne wobec żądań młodzieży, iżby winni tych gwałtów byli sądzeni przez władze uniwersyteckie. Na posiedzeniu 28 b. m. senat aprobował stanowisko, zajęte przez rektora i dziekanów, a wiadome wam od tygodnia. O ile winni zgłoszą się sami w takiej liczbie, iżby zadośćuczynienie obrażonemu poczuciu prawa stało się możliwem, senat uczyni wszystko, żeby sprawę wycofać z prokuratoryi. Nie możemy żądać, żeby młodzież denuncyowała swoich kolegów. Nie możemy też zgodzić się, żeby jeden lub dwóch wzięło winę na swe barki, a reszta wyszła bezkarnie. Zwracam też uwagę, że dalsze powtarzanie się zaburzeń i czynów nielegalnych uczyniłoby ten krok senatu raz na zawsze niemożliwym.

Dlatego raz jeszcze w imieniu senatu zwracam się do panów, jako rektor i przyjaciel, ze względu na powagę tej starej wszechnicy, żebyście dali wyraz zgodnemu usposobieniu i opuścili tę salę, w której obecnie ma się rozpocząć wykład. Upraszam o to jeszcze raz serdecznie i gorąco.

Wiec.

Po przemowie rektor wraz z dziekanami opuścił salę. Przewodniczący wiecu, skonstatowawszy, że część młodzieży postępowej domaga się zerwania wykładu ks. Zimmermanna, część zaś jest temu przeciwną, udzielił głosu jednemu z akademików, który imieniem „Spójni" oświadczył się przeciw zerwaniu. Początkowo za zerwaniem nie chciał nikt zabrać głosu i dopiero po chwili jeden mówca wystąpił. — W trakcie jego przemówienia wszedł na salę ponownie rektor i wezwał kategorycznie zebranych, aby ci, którzy nie chcą słuchać wykładu, salę w przeciągu 5 minut opuścili. W trakcie, gdy rektor schodził z katedry, jeden z akademików zapytał się, czy senat cofnął doniesienie do prokuratoryi, na co rektor odpowiedział:

— W tej kwestyi już mówiłem, a nie kłamię nigdy!

Wykład ks. Zimmermanna.

Na sali była wrzawa, a wśród niej wszedł na katedrę ks. Zimmermann i rozpoczął wykład. Część młodzieży nawoływała sykaniem do spokoju, drudzy krzyczeli: „Cicho!" Od czasu do czasu dawała się słyszeć nuta „Czerwonego sztandaru", ale milkła po paru słowach; chwilami odzywały się odosobnione okrzyki przeciw profesorowi. Wreszcie gdy mimo tych krzyków prof. Zimmermann wykładał dalej, dał się słyszeć zbiorowy śpiew pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła", wobec czego prelegent po poprzedniem porozumieniu się z obecnymi na sali dziekanami prof. Krzyżanowskim i Wróblewskim, zamknął tekę i wśród gromkich oklasków opuścił katedrę, nie skończywszy wykładu.

Posiedzenie senatu.

Bezwłocznie po zajściach o godz. $7^1/_4$ zebrał się senat akademicki na naradę.

Deputacye w parlamencie.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 30 listopada.

W Izbie posłów zjawił się wczoraj cały szereg deputacyi. Najpierw przybyła deputacya państwowych oficyantek pocztowych, stowarzyszenia urzędniczek państwowych Kasy oszczędności i centralnego towarzystwa urzędniczek państwowych. W skład deputacyi wchodziły z Krakowa pp. Habichtówna i Moeserówna. Deputacya przedłożyła przywódcom wszystkich stronnictw parlamentarnych prośbę o natychmiastowe zniesienie § 29 ustawy z 19 lipca 1902 r. umożliwiającego wypowiedzenie służby każdej chwili bez podania przyczyn. Dalej domagała się deputacya natychmiastowej stabilizacyi wszystkich służących dłużej niż trzy lata pomocniczek kancelaryjnych zamianowanych oficyantkami. Wkońcu zażądała deputacya zrównania ich z mężczyznami,

zniesienia celibatu i przyznania 35-letniej służby. Każda oficyantka pocztowa po 18 roku służby ma być posuniętą do VIII kl. służby i zostać zamianowaną adjunktką. Najwyższa płaca ma być osiągniętą po 28 roku służby.

Minister skarbu **Biliński** oświadczył, że o **dodatku drożyźnianym** ze względu na finanse państwa obecnie nie może być mowy. Uregulowanie stosunków służbowych doznało zwłoki, ponieważ potrzeba do tego rozporządzenia całego gabinetu. Co się tyczy manipulantek pocztowej Kasy oszczędności, to minister spodziewa się, że dla tej kategoryi urzędniczek będzie można coś zrobić, uregulowanie zaś stosunków poczmistrzyń jest obecnie na finanse państwa niemożliwe.

Deputacya **Związku sądowych urzędników kancelaryjnych** udała się wczoraj do ministra sprawiedliwości i przedłożyła mu memoryał z szeregiem życzeń: między innemi o uregulowanie przepisów egzaminacyjnych, w ten sposób, aby egzamina s ładać można nietylko przed sądem apelacyjnym, ale też przed sądami krajowemi. Minister oświadczył, że prośbę tę we własnym zakresie działania spełni.

Deputacya **właścicieli domów** udała się do przywódców wszystkich stronnictw parlamentarnych i ministra skarbu z żądaniem rychłego przeprowadzenia **reformy podatku budynkowego**, albowiem obecnie połowa dochodu brutto z domów idzie na podatki. Deputacya żądała reformy tego podatku, jako rekompensatę za uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o opiece mieszkaniowej.

Minister **Biliński** oświadczył, że ustawa o reformie podatków wniesiona została do Izby; spodziewać się należy, że **w styczniu lub lutym** Izba nią się zajmie. Z początku minister ustanowił „iunctim“ między reformą podatków a ustawą mieszkaniową, ale komisya drożyźniana „iunctim“ to odrzuciła. Odpowiedzialność za to spada więc wyłącznie na Izbę posłów, która załatwiła reformę mieszkaniową przed reformą podatków.

Deputacya państwowych **urzędników kontraktowych**, prowadzona przez pos. **Stwiertnię** i **Petelenza** udała się do ministra skarbu z prośbą o uregulowanie stosunków służbowych i płac. W deputacyi wzięli udział z Krakowa pp. **Podgórczyk** prezes, **Światkowski** wiceprezes i **Karaś** sekr. krakowskiego Związku, ze Lwowa prezes **Zieliński**, z Rzeszowa **Stolarski**, z Bochni **Piórko**.

Minister **Biliński** wskazał w odpowiedzi na ustawę o certyfikatystach, która stoi w drodze(?) uregulowaniu stosunków służbowych urzędników kontraktowych. Co się tyczy uregulowania płac, to obecnie, że względu na finanse państwa, nie może(?) dać żadnych przyrzeczeń. Co do wypowiedzenia służby po 10 latach, minister oświadczył, że urzędnik kontraktowy **po 10 latach służby ma prawo do emerytury**. Żądania, nie obciążające budżetu, weźmie minister pod rozwagę.

Deputacya **fabrykantów likierów** udała się do referenta ustawy przeciw opilstwu pos. ks. Stojana o usunięcie postanowienia ustawy, aby w przyszłości wolno było sprzedawać likier producentom tylko we flaszkach po 5 litrów.

Kronika.

Krakow, środa 30 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Andrzeja ap. i Justyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 17, zachód o godz. 3 m. 41, długość dnia godzin 8 min. 26

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, deszcz, mierny wiatr, stan mało zmieniony, pogoda niepewna.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wesele“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Zaloty huzarów“.

Uniwersytet ludowy: J. Piłsudski „O wojnie polsko-rosyjskiej w r. 1830“.

Wieczór kameralny w konserwatoryum muzycznem o godz. 7 wieczór.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa technicznego o godz. 7 wieczór.

Odczyt p. L. Włodka „Kolonizacya polska w Paranie“ w Tow. emigracyjnym; w Tow. lekarskiem M. Eigera „Metoda elektrokardyograficzna, jej kliniczne znaczenie i zastosowanie“ o godz. 6 wieczór.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Noc listopadowa“.

Koło pomnika Mickiewicza zebrali się wczoraj o godz. 5 po południu uczniowie gimnazyalni oraz publiczność i odśpiewali szereg pieśni narodowych z powodu rocznicy listopadowej.

Uczczenie listopadowej rocznicy w teatrach. Teatr miejski wznowił wczoraj na uczczenie listopadowej rocznicy jeden z najpiękniejszych i najpodnioślejszych utworów związanych z dziejami 1830 roku „Noc listopadową“ St. Wyspiańskiego.

Publiczność zgromadzona licznie przyjmowała piękny ten obraz dziejowy, symbolizujący w sposób tak wysoce poetycki, niezapomniany moment dziejowy, jak i grę wykonawców gorącemi oklaskami.

Pamiątkę listopadowej rocznicy uczciła wczoraj również scena ludowa wieczorem, na program którego złożyły się dwa utwory ideową treścią związane najściślej z wypadkami 1830 roku. Na początek odegrano scenę więzienną z „Dziadów“ A. Mickiewicza, ten wspaniały wybłysk inspiracyi poetyckiej, w którym wielki wieszcz nasz złożył najgorętszy hołd wspomnieniom młodości, apoteozując martyrologię grona swoich towarzyszów więziennych z bazyliańskiej celi. W bardzo starannem wykonaniu tego obrazu na pierwszy plan wysunęła się pełna uczucia deklamacya i gra p. Jerzego Rygiera, który odtworzył z głębokiem przejęciem rolę Konrada. W otoczeniu jego wyróżnił się bardzo szlachetnem ujęciem roli Sobolewskiego p. Nowakowski. Młody artysta drobną tą rolą złożył świadectwo tej iskry zapału, która jest zadatkiem przyszłości w zawodzie dramatycznym.

Odegrana następnie jednoaktówka p. A. Stodora p. t. „Joanna Grudzińska“, jest utworem bardzo zręcznie odtwarzającym dzieje nocy listopadowej w zamku belwederskim. W szeregu scen silnie dramatycznych, rzuconych szkicowo, autor doskonale zarysował epizod napadu Belwederczyków. Na tle tej akcyi występują e plastycznie postacie Joanny Grudzińskiej, W. ks. Konstantego i generała Gendre'a oświetlone są bardzo trafnie pod względem psychologicznym. Przestarzała forma monologowania, będąca błędem każdego początkującego pisarza scenicznego, i tutaj osłabia nieco siłę akcyi dramatycznej, nie odejmuje jednak wartości utworowi, który ze wszech miar nadaje się na tego rodzaju obchód pamiątkowy.

Staranna gra artystów a zwłaszcza wykonawców ról głównych p. Grabowskiej, która roli Joanny musiała nadać dużo szlachetnej powagi i uczucia, oraz p. J. Rygiera, odtwarzającego rolę w. księcia Konstantego, przyczyniły się do spotęgowania sympatycznego wrażenia i gorącego przyjęcia, jakiego doznała sztuka p. Stodora.

Okrasą wieczoru był piękny wykład prof. M. Magiery o powstaniu listopadowem oraz obrazy świetlne, które przesunęły przed oczyma widzów szereg scen wojennych i portretów głównych działaczy powstania listopadowego. Publiczność niestety niezbyt licznie zgromadzona, opuszczała teatr z uczuciem szczerej wdzięczności za wieczór spędzony w podniesionym nastroju ducha. *wp.*

Obchód listopadowy odbył się wczoraj przed południem w szkole wydziałowej męskiej im. Kazimierza Wielkiego. Zagaił dyr. Spitzer, poczem nastąpiły produkcye chóru uczniów, wyszkolonego pod kierunkiem p. W. Bieleckiego. Uczniowie odśpiewali pieśni patryotyczne, przeplatane deklamacyami. Po uroczystości udała się młodzież oraz grono nauczycielskie na nabożeństwo do kościoła OO. Dominikanów.

Podwyższenie żołdu z 12 na 16 hal. dla szeregowców wchodzi w życie z dniem 1 grudnia. — W sprawie tej donoszą z Wiednia: Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozporządzenie, wydane na podstawie cesarskiej sankcyi uchwał delegacyjnych, wprowadzające w życie podwyższenie opłat, między temi regulacyę żołdu, które wchodzi w życie z dniem 1 grudnia b. r.

Z Tow. muzycznego. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę 4 grudnia o godz. 5 po poł. w lokalu Tow. (Plac Szczepański l. 1, II. p.) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z czynności zarządu i stanu Tow. i konserwatoryum; 3) sprawozdanie komisyi kontrolującej; 4) wybór prezesa, wiceprezesa, skarbnika i dwóch członków wydziału; 5) wybór komisyi kontrolującej; 6) interpelacye.

Sw. Mikołaj w resursie urzędniczej zapowiada się świetnie. Wielkie zainteresowanie wywołuje balet pierotów w kolorowym świetle reflektorów, jakoteż jednoaktówka „Łakomca“ grana doskonale przez ośmioletnich artystów. Św. Mikołaj, który ukaże się w otoczeniu aniołków, chochlików i dyabełków, rozda wszystkim grzecznym dzieciom podarunki, dla mniej grzecznych będą miały dyabełki podobno i zapas rozg. Lista zgłoszeń otwarta w godzinach wieczornych w sekretaryacie resursy tylko do soboty.

Z Twa prawniczego i ekonomicznego. W piątek 2 grudnia o godz. 6 wieczór wygłosi sędzia dr Jan Bossowski w auli Collegium novum odczyt na temat: „O korzyściach wprowadzenia w Galicyi postępowania wezwawczego“.

Two pielęgnowania nauk społecznych urządza dnia 3 grudnia w lokalu Towarzystwa technicznego (ul, Straszewskiego. 28, II. p.) o godz. 8 wieczorem odczyt p. Zygmunta Herynga p. t. „Wiedza przyrodnicza a wiedza społeczna“. (Rozbiór poglądów H. Bergsona). Członkowie Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych oraz członkowie Tow. technicznego i wprowadzeni przez nich goście mają wstęp wolny.

Trup pożarty przez szczury. Z Przemyśla donoszą: W kostnicy cmentarnej pożarły szczury całe ciało nieboszczyka, przesuwacza kolejowego, Ignacego Karby. Karba padł ofiarą swego zawodu na dworcu w Przemyślu, a obecnie, po śmierci już, ofiarą szczurów. Szczury odpędzono już od resztek ciała zmarłego dopiero w chwili pogrzebu. Władze wdrożyły śledztwo.

Aresztowanie fałszerzy-lichwiarzy. Z Piotrkowa donoszą: Mieszkał tu niejaki Fuks, w którego szpony dostał się obywatel ziemski R. Pobierał olbrzymie procenty a nadto fałszował weksle i w ten sposób dług urósł w krótkim czasie do sumy 75.000 rb. Przed kilkoma miesiącami aresztowano Fuksa, jego syna i pomocnika. Wszystkich jednak wypuszczono z więzienia za kaucyą 300 rubli. — Oskarżeni uciekli. Później dopiero wyszły na jaw świeże nadużycia Fuksa. Po pewnym czasie wszyscy trzej oszuści, przypuszczając, że już im nic nie grozi, powrócili do Piotrkowa, ale zaraz nazajutrz wszystkich trzech aresztowano.

Trąba powietrzna. Z Aszabad telegrafują wczoraj wieczór: Trąba powietrzna zatrzymała pociąg, idący z Krasnowodka; ruch przerwany, ponieważ wskutek panującego zimna nie można było oczyścić szyn.

Burza na morzu. Z Astrahanu telegrafują o wielu katastrofach na morzu z powodu burzy. Wywróciło się **dziewięć barek**. **Utonęło blisko 300 robotników.**

Pożar na okręcie. Z Neapolu telegrafują: „Il Matino“ donosi, że na pokładzie okrętu „Szapary“ wybuchł groźny pożar. Na okręcie znajdowało się 50 beczek nafty. Ostatecznie udało się pożar zlokalizować.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów Leopolda **Zarzyckiego** z Żabna do Grybowa, Franciszka **Krawczyńskiego** z Dukli do Limanowej i Eugeniusza **Jeżowera** z Dobczyc do Leżajska.

Minister oświaty zamianował definitywnym nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie Henryka **Pachońskiego**.

Telegramy

z dnia 30 listopada.

Wiedeń. Cesarz zamianował szefa sekcyi w ministerstwie robót publicznych hr. Wikenburga tajnym radcą.

Budapeszt. Sejm prowadził w dalszym ciągu dyskusyę nad prowizoryum budżetowem.

Saraiewo. Sejm uchwalił **wybudować gmach sejmowy** kosztem 1,200 000 kor.

Wrocław. Przybył tu cesarz Wilhelm na otwarcie świeżo wybudowanej szkoły technicznej.

Paryż. Sąd postanowił przekazać **sprawę b. likwidatora Dueza** przed przysięgłych.

Ateny. Policya tesalska **wyśledziła sprawców zamachu** na pociąg, którym jechał **Venizelos**. Sądzą, że są to członkowie partyi chłopskiej, którzy zostali namówieni przez przeciwników rządu.

Proces o demonstracye.

Tryest. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw 16 oskarżonym o demonstracye antisłowiańskie 4 września z okazyi wycieczki chorwackiej organizacyi robotniczej. Ponieważ jeden z głównych świadków zachorował, rozprawę odroczono.

Następca Khevenhüllera.

Paryż. „Echo de Paris“ między kandydatami na stanowisko austro-węgierskiego ambasadora w Paryżu wymienia także hr. **Gołuchowskiego**.

Ustawa o opłatach okrętowych.

Berlin. Parlament prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad ustawą o zaprowadzeniu **opłat okrętowych**. Pos. **Korfanty** oświadczył się przeciw temu przedłożeniu, które sprzeciwia się interesom przemysłu górniczego na Śląsku.

Izba **uchwaliła** odesłać **ustawę do komisyi**.

Rząd przedłożył nową ustawę wojskową.

Berlin. Zapewniają, że rządy austryacki i holenderski zawiadomiły rząd niemiecki, że dalej stoją na odmownem stanowisku w sprawie zaprowadzenia opłat okrętowych na rzekach i kanałach niemieckich.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin. Podług doniesienia „Tägliche Rundschau“ nowe wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się **dopiero w roku przyszłym w październiku**.

Testament Tołstoja.

Tula. (Pet. ag. tel.). Tutejszy sąd **zatwierdził testament Tołstoja** datowany z d. 5 lipca 1910 r. w Jasnej Polanie, przekazujący na własność córki hrabianki Aleksandry wszystkie dzieła napisane przed i po r. 1881, oraz wszystkie rękopisy.

Z Izby włoskiej.

Rzym. Izba zebrała się wczoraj na świeżą sesyę. Na początku posiedzenia dep. **Murri** poświęcił wspomnienie pośmiertne Tołstojowi, co uczynił również minister oświaty **Credaro**.

Dżuma.

Astrahan. We wsi zamieszkałej przez Kirgizów stwierdzono **17 wypadków dżumy**.

Nowy Mikołajewsk. Wobec grożącej dżumy postanowiono zwołać ankietę dla obmyślenia zarządzeń sanitarnych.

Zamieszki na Wschodzie.

Urmia. (Ag. pet.) Prezydent endżumenu, który tu przybył z Kuszti, wziąwszy udział w walce na drodze z Urmii do Salmas, opowiedział korespondentowi petersburskiej agencyi, że widocznie Turcy w ostatnich wypadkach odegrali główną rolę. W walce koło Kuszti **zabito 7 tureckich żołnierzy**. Podczas **oblężenia Kuszti Kurdowie splądrowali cztery wsi** niedaleko Salmas. Konsul turecki przedtem jeszcze groził napadem Kurdów i masakrą. Mieszkańcy wielu miejscowości uciekli do Dilman. Tutejsi kupcy rosyjscy muszą swoje transporty towarów oddawać Turkom dla uniknięcia strat. Karawany idą pod strażą turecką. W miejscowości Kingate znajduje się 120 tureckich żołnierzy, którzy od podróżnych wymuszają pieniądze.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Konfliktowi persko-tureckiemu przypisują tu wielkie znaczenie. Wysłano z tego powodu szefa sztabu generalnego generała Gerngrossa na Kaukaz, aby w danym wypadku był do dyspozycyi.

Rewolucya w Honduras.

Nowy Jork. Donoszą z Tegucigalfa, że w atlantyckich portach departamentu Comajagua **wybuchła rewolucya** pod przewodnictwem b. prezydenta Bonila. — **Porty te zostały przez rewolucyonistów obsadzone.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 listopada. **Losy: a) procent.:** Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 293·25. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 251·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł, 5-pro. 299·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 2 7·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 1 6·—. **b) bezprocentowe:** Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 31·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 528·50. Clary 40 złr. m. k. 214·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·50. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 85·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 75·50. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 45·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 66·—. Salma 40 złr. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 100 fr. 255·60. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 256·60. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 535·50.

Berlin, 29 listopada. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 29 listopada. Renta 3-proc. 97·42. Mąka 37·65.

Wiedeń, 29 listopada. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 663 —, węg. Zakł. kred. 836 —, Anglobanku 314 50, Unionbanku 634 50, Länderbanku 531 50, Bankvereiu 553 5 , Bodencredit 12 85, Galic. Banku hipotecz. 634 —, Kolei państwow. 751 75, kolei połudn. 116 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 2 1 , kolei Czerniow. 55 —, Alpiny 771 25, Rima Muranyi 675 —, Prag. Tow. żelazn. 26 64, Fabryki broni 736·—, Akcye tureckie tyt. 365 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 807 —, Obl. węg. indemniz. 92 15, Renta majowa 93 20, Austr. renta koron. 93 20, Węgier. renta koron. 91 90, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 75, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 255 —, Marki 117 60, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 85.

Usposobienie: bez ochoty.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski